

WSZYSTKIM



Każdy głos jest ważny

Jeszcze grudniowa noc będzie okrywać nasze miasta i wieś, kiedy wejdą do lokali wyborczych członkowie komisji. Sprawdzają urny, zapieczętują je, przygotowują listy wyborcze, przeleżą pliki kart do głosowania z wydrukowanymi listami kandydatów, sprawdzają, czy kotara zabezpiecza tajność aktu wyborczego, i wreszcie otworzą podwoje lokalu dla wyborców. I potem kolejno zaczyna nadchodzić: młodzież, która często po raz pierwszy w życiu spełnia ten obywatelski obowiązek, robotnicy, chłopcy, profesorowie wyższych uczelni, gospodynie domowe, żołnierze — słowem wszyscy, wszyscy, wszyscy...

Otóż to właśnie: wszyscy. Dzień 5 grudnia — od szarego poranka po późny wieczór — to godziny poświęcone przede wszystkim uwiecznieniu wielkiej batalii politycznej. Wzięciem tym jest wrzucenie karty wyborczej do urny. I to trzeba pamiętać samemu, przypominać sąsiadom, że akt głosowania — to nie formalność, którą można by zlekceważyć.

Przypomnij sobie, z jakim oburzeniem mówiłeś o faktach pomijania nauczycieli w przydziałach mieszkań, więc o praktykach sprzecznych z rozporządzeniami i dekretem. Przypomnij sobie, że mówiłeś: „Domagamy się kategorycznie ostrzejszych środków!” — kiedy poruszono w dyskusji sprawę chuligaństwa i niedostatków w walce przeciwko niemu, jakie ujawnili się w pracy milicji i prokuratury.

I przypomnij sobie wreszcie, że gdy po zebraniu ktoś już w korytarzu powiedział niby do siebie: „Iiil, gadania po próżnicy...” — zareagowałeś gwałtownie. Nie szczędziłeś ostrych słów. Czuleś, że to okrzyk, użyte przez owego człowieka, goździł bezpośrednio na Ciebie, w Ciebie — jako obywatela, patriotę, człowieka o nieobojętym sercu, człowieka myślącego.

Nie! Nie byłeś obojętny ani wówczas, kiedy dyskutowałeś terenowy program Frontu Narodowego, ani wówczas, kiedy krytykowałeś takiego czy innego kierownika wydziału rady narodowej.

Nie byłeś obojętny, kiedy spierałeś się o kandydatów do rady. Skrytykowałeś kumotra kulackiego. Zżył się z listą notorycznego pijaka i łapownika, sam wysuwał kandydatury, zamiast tych, które uznał za niesłuszne.

Robiłeś to, boś wiedział, że od Twojego głosu, od Twojego rozumu obywatelskiego, od Twojego doświadczenia zależy, by wybrano najlepszych ludzi do rad narodowych.

Robiłeś to, bo rozumiesz, że biorąc udział w dyskusjach politycznych, stawiając wnioski, bierzesz udział w rządzeniu państwem. Postępowałeś tak, jak przystoi dobremu, światłemu Polakowi. Twój

głos często podchwytywali inni, popierali Twoje zdanie; niekiedy spierano się z Tobą. Nikt Cię nie pytał, czyś partyjny czy bezpartyjny. Mówiłeś jak dobry Polak. Jak patriota. I tym zdobywałeś autorytet. Tak, jak codziennie autorytet ten, wśród swych kolegów, znajomych, przyjaciół i ludzi, nieraz nie znanych Ci, zdobywasz swoją rzetelną pracą w fabryce, w swym gospodarstwie, w swojej spółdzielni produkcyjnej, w urzędzie, w uczelni, w Instytucie badawczym, w szkole, w swym pulku.

Z zainteresowaniem zapoznawałeś się z zatwierdzonymi listami komitetów Frontu Narodowego, odnajdując na nich znane Ci nazwiska zasłużonych, szanowanych przez ogół obywateli. Z zainteresowaniem przeczytałeś broszurę wręczoną Ci przez agitatora, zawierającą terenowy program Frontu Narodowego. Wytycza on zadania, które i Twoim zdaniem winny być niezwłocznie zrealizowane. Zastanów się. Program, na który będziesz głosił, to Twój program, znajdujesz w nim rozwiązania spraw, które Ciebie jak najżywiej obchodzą.

Jeśli pamięcią sięgniesz wstecz, przypomnisz sobie być może, okres, kiedy wybory w Polsce były Ci głęboko obojętne. Pamiętasz wybory, przeprowadzone na podstawie sanacyjnej ordynacji wyborczej, przed wrześniem? To wówczas mówiłeś: „Mnie tu o nic nie pytają. Nie ilczą się ze mną”. I odpłaciłeś pięknym za nadobne. Nie głosowałeś na sanacyjnych mianowców. Postąpiłeś tak, jak w roku bieżącym 54 miliony wyborców USA, którzy również nie poszli do urn, bo nie widzieli wyboru: czy oddalby bowiem głos na demokratów, czy na republikanów, zawsze poparliby wielkie monopole.

Dziś u nas inaczej! Byłeś obecny przy wszystkich pracach przygotowawczych do wyborów. Pytano o Twoje zdanie we wszystkich kwestiach — od programu do osoby kandydata, od oceny dotychczasowych wyników pracy na Twoim terenie, aż do oceny sytuacji międzynarodowej.

Tej, także i Twojej pracy trzeba 5 grudnia dać kształt ostateczny. Oddaj głos na listę Frontu Narodowego. Oddaj głos, ponieważ rozwój całego naszego kraju, Twojego miasta, Twojej gromady zależy od Ciebie. Od Ciebie zależy realizacja programu Frontu Narodowego.

Dlatego idź 5 grudnia do urny, idź sam i zachęć swoich sąsiadów; idź z poczuciem, że Twój głos ma ogromną wagę, olbrzymie znaczenie. Wrzucając go, podpisujesz program Frontu Narodowego, podajesz rękę ludziom, którzy w porozumieniu z Tobą, w Twoim imieniu i interesie, obejmą ster wojewódzkiej, powiatowej czy gromadzkiej władzy — staną się radą narodową.

GŁOS WYBRZEŻA

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 287 (2521)

GDĄSK, PIĄTEK 3 GRUDNIA 1954 R.

Cena 20 gr.

WSPÓLNA DEKLARACJA rządów państw uczestniczących w konferencji krajów europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie

MOSKWA PAP. W dniach 29 listopada — 2 grudnia 1954 roku odbywała się w Moskwie konferencja krajów europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie: Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Bułgarskiej Republiki Ludowej i Albańskiej Republiki Ludowej.

Uczestnicy konferencji wszechstronnie omówili sytuację, jaka powstała w Europie w związku z podjęciem separatystycznych układów paryskich niektórych państw zachodnich w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich i wciągnięcia ich do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko miłującym pokój państwom Europy.

Konferencja przebiegała w serdecznej i przyjaznej atmosferze i nacechowana była całkowitą jednogłośnieścią co do środków, które trzeba będzie przedsięwziąć w interesie zapewnienia pokoju w Europie w wypadku ratyfikacji układów paryskich.

Konferencja uchwaliła wspólną deklarację rządów ZSRR, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Bułgarskiej Republiki Ludowej i Albańskiej Republiki Ludowej.

Podpisanie deklaracji

2 grudnia o godz. 18 odbyło się na Kremlu podpisanie wspólnej deklaracji. Deklarację podpisali:

W imieniu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — W. Molotow, w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — J. Cyrankiewicz,

w imieniu Republiki Czechosłowackiej — V. Siroky, w imieniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej — O. Grotewohl,

w imieniu Węgierskiej Republiki Ludowej — A. Hegedus,

w imieniu Rumuńskiej Republiki Ludowej — Ch. Stoica,

w imieniu Bułgarskiej Republiki Ludowej — A. Jugow,

w imieniu Albańskiej Republiki Ludowej — M. Myrtiu.

Przy podpisywaniu deklaracji obecni byli wszyscy członkowie delegacji państw uczestniczących w konferencji, jak również przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej Czan Wen-tian, który brał udział w konferencji jako obserwator. Podpisanie deklaracji odbyło się w obecności N. A. Bulganina, N. S. Chruszczowa, L. M. Kaganowicza, A. N. Kossygina, G. M. Malenkowa, W. A. Malyszewa, A. I. Mikojana, M. G. Pierwuchina, M. Z. Saburowa, M. A. Susłowa, I. F. Tiewosjana, K. J. Woroszyłowa, marszałka A. W. Wasilewskiego, marszałka G. K. Żukowa i innych.

Poniżej podajemy pełny tekst deklaracji.

Deklaracja

Przedstawiciele Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Bułgarskiej Republiki Ludowej i Albańskiej Republiki Ludowej z udziałem obserwatora z ramienia Chińskiej Republiki Ludowej zebrał się na konferencję w Moskwie, ażeby rozpatrzyć sytuację, która powstała w Europie w związku z uchwaleniami powziętymi przez niektóre państwa zachodnie na konferencjach w Londynie i Paryżu.

Rządy państw uczestniczących w niniejszej konferencji wyrażają ubolewanie, że nie wszystkie kraje europejskie uważały za możliwe wzięcie udziału w omawianiu powstałej sytuacji. Nie wzięli również w tym udziału inni ciążący układów londyńskich i paryskich: Stany Zjednoczone, Francja i Anglia. Odpowiedź ich z 29 listopada świadczy, że dają one za wszelką cenę do ratyfikacji układów paryskich.

Dnia 23 października na konferencji w Paryżu podpisano układy dotyczące Niemiec zachodnich, po uprzedniej konferencji 9 krajów w Londynie: Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, Niemiec zachodnich, Włoch, Belgii, Holandii, Luksemburga, Kanady. Układy te przewidywały remilitaryzację Niemiec zachodnich i wciągnięcie ich

do ugrupowań wojskowych — do bloku północno-atlantycznego i do montowanej na nowo tzw. Unii Zachodnio-Europejskiej.

Dopiero niedawno podjęto próby wzkrzeszenia militarystyki niemieckiej przez remilitaryzację Niemiec zachodnich pod flagą osławionej europejskiej wspólnoty obrony. Próby te zakończyły się fiaskiem, gdyż spotkały się z żywiołowym oporem narodów europejskich, a przede wszystkim niemieckiego. Obecnie usiłuje się wzkrzesić militarystykę niemiecką pod inną flagą, przy czym czyni się wszystko, by w tym celu przyspieszyć ratyfikację układów paryskich.

W tej sytuacji rządy państw uczestniczących w niniejszej konferencji uważają za konieczne zwrócić uwagę wszystkich państw europejskich, że realizacja układów paryskich prowadzi do poważnego pogorszenia sytuacji międzynarodowej w Europie. Realizacja tych układów nie tylko stworzy nowe, jeszcze większe przeszkody na drodze do rozwiązania kwestii niemieckiej, do zjednoczenia Niemiec jako pokojowego i demokratycznego państwa, lecz również przeciwstawia jedną część Niemiec drugiej części Niemiec, przekształcając Niemcy zachodnie w niebezpieczne ognisko nowej wojny w Europie. Uchwały te, zamiast sprzyjać pokojowemu rozwiązaniu kwestii nie-

mieckiej, dają swobodę ruchów militarystom i odwozom w Niemczech zachodnich, wzmagając zagrożenie bezpieczeństwa narodów Europy.

Układy paryskie są jasną sprzeczną z możliwościami dalszego osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych, które ujawniły się ostatnio. Dzięki wysiłkom państw miłujących pokój w połowie ubiegłego roku położono kres wojnie w Korei. Konferencja genewska, która odbyła się w bieżącym roku, przyczyniła się do zakończenia 8-letniej wojny w Indochinach i do pewnego uregulowania sytuacji w tej strefie. Nie można również nie podkreślić, że w Organizacji Narodów Zjednoczonych zaobserwowano pewien postęp w rokowaniach w sprawie powszechnej redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej. Osiągnięto to wszystko wobec stanowisku agresywnych niektórych państw, dążących do zaostreżenia sytuacji międzynarodowej.

Tymczasem właśnie w chwili, gdy poprawiły się warunki dla uregulowania aktualnych problemów międzynarodowych, kierownictwo koła szeregu państw — uczestników układów londyńskich i paryskich wybrało niebezpieczną drogę wzkrzeszenia militarystyki niemieckiej, nie licząc się ze skutkami tego kroku.

Układy paryskie przewidywały utworzenie półmilionowej armii zachodnio-niemieckiej. Liczebność zachodnio-niemieckich sił zbrojnych przewyższa pięciokrotnie stan liczebny armii, ustalony w swoim czasie dla całych Niemiec w wersalskim traktacie pokojowym, choć wiadomo, że sformowana wówczas 100-tysięczna Reichswehra niemiecka stała się bazą dla utworzenia wielomilionowej armii hitlerowskiej.

Militaryści niemieccy już obecnie nie ukrywają, że plażą dalszą rozbudowę armii zachodnio-niemieckiej i zwiększenie jej stanu z 12 dywizji do 30, a następnie do 60. Utworzenie armii Niemiec zachodnich będzie w rzeczywistości oznaczało, że uzyskała ona przewagę nad armiami innych uczestników Unii Zachodnio-Europejskiej, co doprowadzi do nieuchronnie do tego, iż siły zbrojne, którymi dysponować będą militariści Niemiec zachodnich, zajmą domniemaną pozycję w Europie za chodniej. O niebezpieczeństwie związanym z utworzeniem armii zachodnio-niemieckiej świadczy już to, że na jej czele stoją przedstawiciele generacji b. armii hitlerowskiej, którzy jeszcze niedawno byli organizatorami i współuczestnikami agresji faszystowskiej przeciwko narodom zarówno Europy wschodniej, jak i zachodniej.

Wbrew układom międzynarodowym w sprawie likwidacji niemieckiego potencjału wojennego, odbudowę siły otwarcie przemysłu zbrojeniowego w Niemczech zachodnich. Ciężki przemysł Zagłębia Ruhry przestawił się coraz bardziej na produkcję broni. Nie wolno zapominać, że chodzi o to samo Zagłębie Ruhry, które niejednokrotnie było głównym arsenałem, gdzie wykuvano broń dla agresywnych wojen militarystów niemieckich.

List młodzieży gdańskiego Wybrzeża do towarzysza Bieruta

Spotkanie członków egzekutywy KW PZPR z młodzieżą województwa gdańskiego, o którym pisaliśmy w dniu wczorajszym upłynęło w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze. Była ona wyrazem miłości, jaką młodzież otacza naszą partię — przodującą siłę narodu.

W czasie spotkania nie brak było wielu wzruszających momentów, np. kiedy 12-letnia harcerka Janina Sidorf zawiązywała tow. Truszczyński czerwona, pionierska chustkę i obdarzyła go kwiatami, albo później, gdy członkowie egzekutywy KW wesoło bawili się z młodzieżą przy orkiestrze stołeczności, prowadząc w przerwach przyjacielskie rozmowy.

Oficjalną część spotkania młodzieży z egzekutywą KW zakończyła się uchwaleniem tekstu listu do I sekretarza KC PZPR towarzysza Bolesława Bieruta.

Do I Sekretarza Komitetu Centralnego PZPR towarzysza BOLESŁAWA BIERUTA w Warszawie - Belweder

My, przedstawiciele młodzieży stołeczności i marynarzy, pracowników portów i rybołówstwa, robotników rolnych, spółdzielców i chłopów indywidualnych, uczniów i studentów, zebrani na uroczystym spotkaniu aktywności młodzieżowej z egzekutywą Komitetu Województwa PZPR w Gdańsku, zaszliśmy Tobie gorące i najserdeczniejsze pozdrowienia.

Patriotyczna postawa młodzieży naszego województwa, jej przywiązanie do Partii i władzy ludowej wyraża się w ciągłej walce o rozkwit naszego Wybrzeża i piękność przastarego miasta Gdańska.

W okresie przygotowań do II Zjazdu ZMP i wyborów do rad narodowych coraz więcej chłopców i dziewcząt naszego województwa staje do walki o przedterminowe wykonanie 5 roku Planu 6-letniego. Za młodymi robotnikami stocznicy, portów i rybołówstwa kroczą młodzieży PGR i spółdzielni produkcyjnych, dając tym samym dowód zroźnienia i wspaniałe-

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

Nasza jedność — solą w oku wroga

Wzrastająca jedność moralno-polityczna naszego narodu jest solą w oku wroga.

Nie podoba mu się braterska współpraca i pomoc wzajemna robotników i chłopów, fundament naszej władzy ludowej. I dlatego wróg usiłuje za wszelką cenę ją podważyć, podrywać spójność ekonomiczną między miastem a wsią, sojusz robotniczo-chłopski. Czyni to mniej lub bardziej otwarcie kula i jego pociecownicy, spekulanci czy obcy agenci.

Do wsiekleści doprowadza wroga jedność członków partii i bezpartyjnych, ogromne zaufanie, jakim cały naród darzy naszą partię. I dlatego stara się wróg przeciwstawić bezpartyjnym partyjnym, siejąc plotki, oszczerstwa i intrzygi, posługując się zarówno „szepczuchą” jak i szczekaczkami „Freies Europa”, „Głos Ameryki”, BBC.

We Frontie Narodowym są różni ludzie. Są i tacy którzy w przeszłości błądzili, służyli burżuazji, a dziś — poznawszy prawdę — stanęli na naszych pozycjach, są uczciwymi obywatelami i patriotami. Wróg usiłuje szerzyć tu i ówdzie nieufność, chwytając się szantażu i prowokacji, pragnąc osłabić zwartość naszych szeregów.

Do najbardziej perfidnych metod wroga należą próby stworzenia sztucznego podziału obywateli na wierzących i nie wierzących. O wsiekleści przypomniał nam bowiem fakt jedności między nimi, jedności w ofiarnej pracy nad budową dobrobytu mas i siły naszej ojczyzny, w realizacji porywających zadań programu Frontu Narodowego.

Starając się osłabić spójność szeregów Frontu Narodowego, wróg usiłuje siać nastroje nieufności między rdzennymi gdańszczanami i Kaszubami a ludnością napływową. Nie może się on bowiem pogodzić z tym, że ludność miejscowa, oparłszy się na braterską wściekleść, długotrwałą germanizacji i terrorowi, góraci kocha swą odzyskaną matkę — Polskę Ludową. Za pomocą adanauerowskich szczekaczek, listów z Niemiec zachodnich i nasyłanych do kraju agentów próbuje siać niepewność, szantażować, grozić.

W jedności jest nasza siła. I dlatego wróg chce tę jedność podważyć, aby zahamować budownictwo socjalizmu w Polsce, aby osłabić naszą siłę gospodarczą i obronną, siłę polityczną i moralną. Jest to potrzebne adanauerowsko-amerykańskiemu imperializmowi, bowiem nasza jedność jest pancernym przeciwko ich zbrodniczym planom nowej wojny.

Naszej jedności jak ognia boi się wróg i wszelkimi środkami usiłuje wprowadzić zamęt i niepokój w naszych szeregach. Ale właśnie dlatego tym droższą jest nasza jedność. Tym mocniej musimy jej strzec i ochraniać.

Tej jedności dasz wyraz, głosząc dnia 5 grudnia na listę Frontu Narodowego. Pamiętaj: patrzy na nas nie tylko nasz towarzyszy walki na kapitalistycznym zachodzie, ale i wróg. Każdy głos jest ważny, bo jest legitymacją naszej jedności i świadectwem naszego poparcia dla władzy ludowej i jej programu walki o dobro człowieka — świadectwem naszej siły.

WSPÓLNA DEKLARACJA

(Dokończenie ze strony 1)

nie zgadzili w obozach śmierci miliony spokojnych obywateli — Polaków, Rosjan, Żydów, Ukraińców, Białorusinów, Francuzów, Serbów, Czechów, Słowaków, Szwedów, Norwegów i innych. Oznacza to, że broń atomowa znajduje się w rękach ludzi, którzy już obecnie głoszą odwetowe plany w Europie. Realizacja tych układowo znacznie zwiększy niebezpieczeństwo niszczycielskiej wojny atomowej z jej ciężkimi konsekwencjami dla narodów, zwłaszcza w najbardziej zaludnionych częściach Europy.

Rachuby na to, że włączenie zremilitaryzowanych Niemiec zachodnich do zachodnio-europejskiego sojuszu wojskowego umożliwi utrzymanie wzrostu militarnego niemieckiego w jakichś ograniczonych ramach, wywołują uzasadnioną nieufność narodów Europy. Tego rodzaju próby podejmowano już dawno. Zakochano się one jednak w fiasku. Nie można zapewnić pokoju w Europie, skoro otwiera się droga do wskrzeszenia militarystyki niemieckiej i skoro usypia się samego siebie wynajdowaniem jakichś gwarancji przeciwko niemu, gwarancji, których bezskuteczność jest zupełnie oczywista. Zapewnienie pokoju w Europie wymaga bezwzględnie by samo wskrzeszenie militarystyki niemieckiej było niemożliwe.

Remilitaryzacja Niemiec zachodnich oznacza, że rola i wpływ sił militarystycznych i odwetowych będą tam coraz większe. Nieuchronnym skutkiem takiej sytuacji byłoby dalsze likwidowanie swobód demokratycznych w Niemczech zachodnich i przekształcenie ich w państwo militarystyczne. Jest rzeczą charakterystyczną, że w układach paryskich nie znalazło miejsca dla postanowień dotyczących zapewnienia praw demokratycznych ludności Niemiec zachodnich, lecz zamiast tego układy te zawierają zobowiązanie władz zachodnio-niemieckich do wydawania dekretów o stanie wyjątkowym, co oczywiście skierowane jest przeciwko demokratycznemu prawom i swobodom ludności.

Układy paryskie, wskrzeszając militarystykę niemiecką i przekazując militarystyce faktyczną władzę oraz wyjątkowe prawa, otwierają drogę do wprowadzenia dyktatury militarnej w Niemczech zachodnich. Układy te nie tylko obce są interesom narodowi niemieckiemu, lecz godzą również bezpośrednio w niemiecką klasę robotniczą, zmierzając do zdławienia sił demokratycznych w Niemczech zachodnich. Warunki, w jakich mogą się znaleźć Niemcy zachodnie w myśl układów paryskich przypominają pod wieloma względami sytuację w Niemczech na krótko przed dojściem Hitlerów do władzy. Wiadomo, że prawo ogłaszania stanu wyjątkowego, którym rządził ówczesny prezydent Niemiec, Hindenburg, zostało wykorzystane przez militarystów niemieckich w celu zlikwidowania praw swobód demokratycznych, w celu rozprawienia się z organizacjami robotniczymi, w celu wprowadzenia dyktatury faszystowskiej w Niemczech.

W układach paryskich jest mowa o „zakończeniu stanu okupacji” i o przyznaniu Niemcom zachodnim tzw. suwerenności. Lecz w rzeczywistości suwerenność Niemiec zachodnich, o której mowa w układach paryskich, sprowadza się do przyznania zachodnio-niemieckim militarystom i odwetowcom prawa do utworzenia armii, którą inicjatorzy układów paryskich zamierzają wykorzystać jako mięso armatnie do swoich celów. Równocześnie jednak układy paryskie narzucają Niemcom zachodnim przedłużenie stanu okupacji terytorium Niemiec zachodnich przez wojska USA, jak również Anglii i Francji, do 1998 r. i przewidują tym samym przekształcenie Niemiec zachodnich w główną bazę wojskową, służącą agresywnym celom USA w Europie.

W tych warunkach nie trudno zrozumieć, jaką mają wartość deklaracje o tzw. suwerenności Niemiec zachodnich, zwłaszcza, jeśli weźmie się pod uwagę, że układy paryskie pozostawiają w mocy wszystkie zasady postępowania niemieckiego w odniesieniu do sojuszników.

Układów paryskich, wbrew oświadczeniom niektórych mówców stanu w krajach zachodnich, nie można traktować inaczej niż jako fałszywą odmowę uregulowania kwestii niemieckiej, jako odmowę — na długi okres

czasu — przywrócenia jednolitości Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych. Plan remilitaryzacji Niemiec zachodnich i wciągnięcia ich do militarnych ugrupowań są obecnie główną przeszkodą na drodze do narodowego zjednoczenia Niemiec. Oznacza to, że usunięcie tej przeszkody umożliwiłoby osiągnięcie porozumienia czterech mocarstw w sprawie przywrócenia jednolitości i suwerenności Niemiec oraz w sprawie przeprowadzenia w tym celu wolnych wyborów ogólnoniemieckich przy należytych uwzględnieniu interesów narodu niemieckiego.

Utworzenie zachodnio-niemieckiej półmilionowej armii i uzbrojenie jej kosztować ma — według obliczeń polityków bońskich, w przybliżeniu 100 miliardów marek, co całym ciężarem spadnie na barki mas pracujących Niemiec zachodnich, a zwłaszcza na barki klasy robotniczej. Nie może to nie pociągnąć za sobą gwałtownego obniżenia ich stopy życiowej. Remilitaryzacja Niemiec zachodnich — to zapowiedź korzyści jedynie dla wielkich monopolów zachodnio-niemieckich i dla ściśle związanych z nimi największych monopolów USA, Anglii i Francji, które już obecnie cieszą się z góry wysokimi zyskami z dostaw broni dla formowanej na nowo armii zachodnio-niemieckiej. Ci handlarze bronią już nieraz grali sobie ręce nad wojenami pogorzeliskowymi, które przyniosły narodom Europy jedynie niebezpieczne ofiary i cierpienia.

Obecnie powtarza się to, co miało miejsce przed drugą wojną światową, kiedy konkretni niemieccy wykonywali broń dla agresji hitlerowskiej z pomocą i z bezpośrednim udziałem zagranicznych, a zwłaszcza amerykańskich monopolów. W organach władzy państwowej coraz bardziej uwidacznia się wpływ tych monopolów kapitalistycznych, które w swoim czasie przyczyniły się do przygotowania i rozpętania drugiej wojny światowej.

Układy paryskie świadczą, że również obecnie kółka, które również niektórych państw, a przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, stawiają na kartę wskrzeszenia militarystyki niemieckiej i przy realizowaniu swych imperialistycznych planów usiłują opierać się na remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Za pomocą tych układów tworzy się wojskowy blok koł agresywnych USA, Anglii i Francji wraz z militarystką niemiecką. Układy te stanowią transakcję zawartą za plecami narodu niemieckiego, jak również narodów innych państw europejskich, których — jak wiadomo — nikt o nic nie pytał w czasie przygotowywania tych układów. Tego rodzaju agresywny blok nie może służyć interesom pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Utworzenie go zastrza całą sytuację w Europie, po ważnie wymaga niebezpieczeństwa nowej wojny światowej.

Utworzenie nowego bloku militarystycznego jest sprzeczne z francusko - radzieckim układem o sojuszu i pomocy wojennej, zawartym w 1944 r. i z angielsko - radzieckim układem o współpracy i wzajemnej pomocy po wojnie, zawartym w 1942 r., które to układy przewidują podjęcie przez Francję, Anglię i Związek Radziecki wspólnych kroków, by uniemożliwić no wojnę agresję ze strony militarystyki niemieckiej. Jest to również sprzeczne z międzynarodowymi układami zarówno państw, jak i innych państw, układami, mającymi na celu zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa wszystkim państwom Europy. Remilitaryzacja Niemiec zachodnich i wciągnięcia ich do ugrupowań wojskowych nie można także pogodzić z zobowiązaniami międzynarodowymi w sprawie niedopuszczenia do wskrzeszenia militarystyki niemieckiej, które to zobowiązania zaciągnęły go Stany Zjednoczone, Anglia, a następnie również Francja. Takie pogwałcenie zobowiązań zaciągniętych przez Stany Zjednoczone, Francję i Anglię na podstawie tych układów i porozumień podważa zaufanie we wzajemnych stosunkach między państwami i jest bezwzględnie sprzeczne z wymogami bezpieczeństwa narodów Europy.

Utworzenie nowego ugrupowania militarystycznego oznacza nie tylko, że jest to rzeczko konieczne dla bezpieczeństwa państw — uczest-

ników bloku, choć w rzeczywistości nikt nie zagroził tym państwom. Remilitaryzacja Niemiec zachodnich i wciągnięcia ich do ugrupowań militarnych niemieckich krajów zachodnich usiłuje się uzasadnić tym, że należy rzekomo ulżyć stosunki ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej z pozycji siły. Sprawę przedstawia się w ten sposób, jakoby tego rodzaju polityka miała przyczynić się do stworzenia warunków bardziej sprzyjających rokowaniu i rozwiązaniu nie uregulowanych problemów międzynarodowych. Zwolennicy wspomnianej polityki, która dyskredytowała się już dostatecznie, nie ukrywają, że chcieliby narzucić innym państwom decyzję korzystną dla imperialistycznych koł niektórych państw zachodnich. W rzeczywistości zaś znajduje w tym wyraz dążenie wspomnianych koł do zdobycia panowania nad światem. Nie należałoby jednak zapominać, jak zakończył się tego rodzaju próby pretendentów do panowania nad światem.

Wiadomo, że ugrupowania militarne niektórych państw europejskich, wymierzone przeciwko innym państwom Europy, istniały również w przeszłości. W przededniu drugiej wojny światowej utworzone zostało z udziałem Niemiec hitlerowskich i Włoch faszystowskich agresywne ugrupowanie wojskowe, do którego przylączyła się militarystyczna Japonia. Organizatorzy tego ugrupowania, znanego pod nazwą paktu antykominternowskiego, usiłowali uzasadnić jego utworzenie motywami „ideologicznymi”, w rzeczywistości jednak okazało się to sztyldem, za którym próbował on ukryć prawdziwy agresywny charakter bloku wojskowego, który postawił sobie za cel zdobycie panowania nad światem. Wiadomo, że organizatorzy tego ugrupowania militarystycznego noszą główną odpowiedzialność za rozpętanie drugiej wojny światowej.

Dzisiaj powtarza się coś podobnego, gdy organizatorzy nowych ugrupowań militarnych usiłują usprawiedliwić ich utworzenie, powołując się na różnice w społecznym ustroju państw. Jednakże w deklaracjach ich jest tyleż prawdy, ile było w deklaracjach twórców paktu antykominternowskiego, który pakt ten wykorzystali do przygotowania i rozpętania ostatniej wojny światowej.

Wszystko to dowodzi, że ugrupowania wojskowe niemieckich państw zachodnich z udziałem zremilitaryzowanych Niemiec zachodnich, bez względu na to, jakimi motywami próbowano by uzasadnić ich utworzenie, nie tylko nie mogą służyć sprawie pokoju i bezpieczeństwa w Europie, ale, przeciwnie, poważnie komplikują sytuację w Europie i nieuchronnie spowodują wzrost wyścigu zbrojeń ze wszystkich niebezpiecznymi jego konsekwencjami dla wszystkich europejskich i nie tylko europejskich państw.

Jeśli wspomniane ugrupowania militarne w Europie będą zwiększać swoje armie, siły lotnicze i inne rodzaje broni, jeśli dojdzie do wskrzeszenia agresywnego militarystyki niemieckiej, wówczas inne państwa Europy nieuchronnie zmuszone będą podjąć skuteczne środki dla samoobrony, dla zapobieżenia agresji. Stąd wniosek, że wszystkie państwa zainteresowane w zapewnieniu pokoju i bezpieczeństwa w Europie, winny starać się nie dopuścić do wskrzeszenia militarystyki niemieckiej, zapobiec możliwości wzrostu wyścigu zbrojeń i współdziałać w zbrojeniach wszystkich państw europejskich w dziedzinie zapewnienia bezpieczeństwa w Europie.

Uznając, że uregulowanie kwestii niemieckiej jest głównym zadaniem w dziele utrwalenia pokoju w Europie, rządy ZSRR, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republiki Czesosłowackiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Bułgarskiej Republiki Ludowej i Albańskiej Republiki Ludowej uważają, że dla rozwiązania kwestii niemieckiej konieczne jest przede wszystkim:

Wykreślenie z planów remilitaryzacji Niemiec zachodnich i wciągnięcia ich do ugrupowań wojskowych, co usunie główną przeszkodę na drodze do zjednoczenia

Niemiec na pokojowych i demokratycznych zasadach; osiągnięcie porozumienia w sprawie przeprowadzenia w roku 1955 wolnych wyborów ogólnoniemieckich i utworzenie na tej podstawie ogólnoniemieckiego rządu jednolitych, demokratycznych, miłujących pokój Niemiec.

Wówczas będzie wreszcie możliwe zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, co jest niezbędne dla utrwalenia pokoju w Europie. Należy stwierdzić, że wycofanie wojsk okupacyjnych z terytorium Niemiec wschodnich i zachodnich, jak to zaproponował Związek Radziecki, pod wieloma względami przyczyniłoby się do zbliżenia między obu częściami Niemiec i do rozwiązania problemu przywrócenia jednolitości Niemiec.

Zapewnienie bezpieczeństwa w Europie wymaga, aby zainteresowane państwa osiągnęły porozumienie w sprawie zjednoczenia Niemiec, co odpowiada interesom wszystkich miłujących pokój narodów Europy i samego narodu niemieckiego. Obrona przez Stany Zjednoczone, Francję i Anglię polityki remilitaryzacji Niemiec zachodnich i wciągnięcia ich do ugrupowań wojskowych wyklucza możliwość takiego porozumienia. Plan ten nie tylko nie sprzyjałby zapewnieniu bezpieczeństwa europejskiego, lecz zdaniem wszystkich miłujących pokój narodów byłby wyrazem polityki zagrażającej zachowaniu pokoju w Europie.

Prawdziwe bezpieczeństwo w Europie może być zapewnione jedynie w tym wypadku, jeżeli zamiast tworzenia ekskluzywnych ugrupowań wojskowych jednych państw europejskich, wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim, stworzony zostanie system bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Taki system bezpieczeństwa, z udziałem wszystkich państw europejskich niezależnie od ich ustroju społecznego i państwowego, umożliwiłby zespolenie wysiłków państw europejskich w imię zapewnienia pokoju w Europie. Rzecz jasna, że należy przy tym zapewnić narodowi niemieckiemu udział na zasadzie równości w rozwiązaniu tego ogólnoeuropejskiego zadania. W takim systemie bezpieczeństwa zbiorowego mogłyby uczestniczyć również Stany Zjednoczone wraz z innymi państwami, na których spoczywa odpowiedzialność za uregulowanie kwestii niemieckiej, mającej decydujące znaczenie dla zapewnienia pokoju w Europie.

Ogólnoeuropejski system bezpieczeństwa zbiorowego powinien przewidywać, że państwa w nim uczestniczące zobowiązują się — zgodnie z wymogami Karty Narodów Zjednoczonych — rozwiązywać wszystkie spory, które mogą wynikać między nimi w ten sposób, by nie stwarzać zagrożenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. System ten powinien przewidywać konsultacje za każdym razem, kiedy, zdaniem któregoś z państw — uczestników, powstaje niebezpieczeństwo napaści zbrojnej w Europie, a to w celu podjęcia skutecznych kroków dla zażegnania tego rodzaju niebezpieczeństwa.

Abym system ten był skutecznym, musi on przewidywać, że napaść na jedno lub kilka państw w Europie będzie uważana za napad na wszystkich uczestników odpowiedniego układu ogólnoeuropejskiego i że każdy jego sygnatariusz będzie udzielał pomocy napadniętemu państwu wszystkimi środkami, jakimi dysponuje, z zastosowaniem sił zbrojnych włącznie, celem przywrócenia i utrzymania pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Stworzenie takiego ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego całkowicie odpowiadałoby wymogom umocnienia współpracy międzynarodowej zgodnie z zasadami poszanowania niezawisłości i suwerenności państw dużych i małych, jak również nieingerencji w ich sprawy wewnętrzne. Stworzenie takiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego pod wieloma względami ułatwiłoby również rozwiązanie kwestii niemieckiej, ponieważ wyklucza ono przekształcenie Niemiec zachodnich w państwo militarystyczne i stwarza warunki sprzyjające przywróceniu jednolitości Niemiec.

Zorganizowanie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie i zjednoczenie Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych — oto droga, która zapewni rozwój Niemiec jako jednego z wielkich mocarstw. W odróżnieniu od drogi militarystycznej, na której Niemcy rozwijały się w przeszłości i która niejednokrotnie powodowała najsroższe konsekwencje dla narodu niemieckiego, zjednoczenie Niemiec w warunkach bezpieczeństwa zbiorowego w Europie stworzy szerokie możliwości rozwoju pokojowej gospodarki niemieckiej, przemysłu i rolnictwa, możliwości rozwoju na szeroką skalę stosunków gospodarczych między Niemcami a innymi krajami, zwłaszcza krajami Europy wschodniej i krajami Azji z ich ogromną ludnością i niewyczerpanymi zasobami. Rozwój Niemiec w warunkach pokoju i przy istnieniu rozgałęzionych stosunków gospodarczych z innymi państwami otworzyłby dla ich przemysłu szerokie rynki, za przemyśłu trudniłoby ich ludność, przyczyniłoby się do podniesienia jej stopy życiowej.

Losy Niemiec jako wielkiego mocarstwa są więc ściśle zależne od tego, czy kraj ten pójdzie drogą pokojowego rozwoju i współpracy ze wszystkimi innymi państwami europejskimi czy też drogą przygotowywania nowej wojny. Droga pokojowego rozwoju i współpracy międzynarodowej, którą kroczy Niemiecka Republika Demokratyczna, prowadzi do odrodzenia Niemiec i ich rozwoju.

Inna droga, na którą militarystyka niemiecka usiłuje skierować Niemcy zachodnie, prowadzi do nowej wojny, a więc do przekształcenia Niemiec zachodnich w strefę ognia i zagłady. Wszystkie to dowodzi, że prawdziwe narodowe interesy narodu niemieckiego są nieodłączne od interesów pokoju i ustanowienia skutecznego systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Państwa uczestniczące w niniejszej konferencji całkowicie podzielają zasady formułowane w projekcie ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie, przedstawionym przez rząd ZSRR, i wzywają wszystkie państwa europejskie do wspólnego rozpatrzenia powyższych propozycji, odpowiadających wymogom zapewnienia trwałego pokoju w Europie. Wyrażają one również gotowość rozpatrzenia wszelkich innych propozycji w tej sprawie, w celu opracowania takiego projektu układu o zbiorowym bezpieczeństwie europejskim, który byłby możliwy do przyjęcia przez wszystkie państwa zainteresowane.

Państwa uczestniczące w niniejszej konferencji są głęboko przekonane, że bezpieczeństwo w Europie, oparte na powyższych zasadach i utrwalone przyjaznymi stosunkami między państwami europejskimi, umożliwiłoby położenie kresu sytuacji, w jakiej Europa stała się perlo dycznym terenem niszczycielskich wojen, w wyniku których narody europejskie ponoszą niezliczone ofiary.

W parlamentach niektórych państw zachodnich oczekuje się w najbliższym czasie debaty nad sprawą ratyfikacji układów paryskich. Oficjalne koła niektórych państw coraz bardziej wzmagają nacisk na parlamenty i społeczeństwa, aby narzuciły ratyfikację tych układów.

W związku z tym, rządy ZSRR, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republiki Czesosłowackiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Bułgarskiej Republiki Ludowej i Albańskiej Republiki Ludowej uważają za swój obowiązek zwrócić uwagę wszystkim państwom europejskim, a zwłaszcza państwom — sygnatariuszom układów paryskich, że ratyfikacja tych układów będzie oznaczała akt wymierzony przeciwko zachowaniu pokoju i zmierzający do przygotowania nowej wojny w Europie. Ratyfikacja ta w znacznym stopniu skomplikuje całą sytuację w Europie i podważy możliwości uregulowania nie rozwiązanych problemów europejskich, a przede wszystkim problemu niemieckiego.

Ratyfikacja i wprowadzenie w życie tych układów, wzmagając niebezpieczeństwo wojny, stanowić będą zagrożenie bezpieczeństwa

narodowego miłujących pokój państw Europy, a zwłaszcza państw sąsiadujących z Niemcami.

Groźba ta wynika z tego, że państwa — sygnatariusze układów paryskich coraz bardziej rozszerzają swoje poczynania wojskowe i gospodarcze, wymierzone przeciwko miłującym pokój państwom Europy. Doszły one teraz do tego, że przystąpiły do wojskowego bloku z militarystycznym niemieckim przygotowywującym własnymi rękami remilitaryzację Niemiec zachodnich, zagrażającą dalszemu pokojowemu istnieniu państw nie uczestniczących w ich ugrupowaniach militarystycznych. Do sił zbrojnych państw — sygnatariuszy układów paryskich włączona będzie obecnie armia zachodnio-niemiecka z generałami hitlerowskimi na czele. W takich warunkach dalsze prowadzenie polityki z pozycji siły będzie się bezpośrednio opierało na odradzającym się militarystycznym niemieckim, co w znacznym stopniu zbliża niebezpieczeństwo nowej wojny w Europie.

Sytuacja, która się wytworzyła, stawia na porządku dziennym zadanie połączenia wysiłków państw reprezentowanych na niniejszej konferencji w celu zapewnienia ich bezpieczeństwa. Miłujące pokój państwa zmuszone są podjąć niezwłocznie kroki, aby agresywnym siłom wspomnianego bloku wojskowego państw zachodnich przeciwstawić zjednoczoną potęgę państw miłujących pokój w imię zapewnienia swego bezpieczeństwa.

Państwa uczestniczące w niniejszej konferencji oświadczają, że w wypadku ratyfikacji układów paryskich zdecydowanie są przeciwni wszelkim środkom w dziedzinie organizacji sił zbrojnych i ich dowodztwa, jak również inne środki niezbędne do umocnienia ich zdolności obronnej, by ochronić pokojową pracę swych narodów, zagwarantować netykalność swych granic i terytorium oraz zapewnić obronę przed ewentualną agresją.

Wszystkie te kroki zgodne są z niezaprzeczalnym pra-

wem państw do samoobrony, z Kartą Organizacji Narodów Zjednoczonych i z uprzednio zawartymi układami i porozumieniami skierowanymi przeciwko wzmocnieniu militarystyki niemieckiej i zmierzającym do zapobieżenia nowej agresji w Europie.

Państwa uczestniczące w niniejszej konferencji zgodnie postanowiły w wypadku, gdyby układy paryskie zostały ratyfikowane, ponownie rozpatrzyć sytuację w celu podjęcia właściwych kroków dla zapewnienia swego bezpieczeństwa w imię utrzymania pokoju w Europie.

Państwa uczestniczące w niniejszej konferencji są stanowczo zdecydowane również nadal domagać się stworzenia w Europie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w przekonaniu, że tylko wspólne wysiłki państw europejskich mogą stworzyć podstawę długotrwałego pokoju w Europie. W tym celu są one również nadal gotowe współpracować z innymi państwami europejskimi, które wyrażą chęć pójścia tą drogą.

Rządy państw uczestniczących w moskiewskiej konferencji krajów europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie są głęboko przeświadczone, że ich polityka zmierzająca do utrwalenia pokoju i powszechnego bezpieczeństwa, jak również nakreślone przez niniejszą konferencję środki odpowiadają interesom naszych narodów, jak również interesom wszystkich innych miłujących pokój narodów.

Narody Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji, Węgry, Rumunii, Bul-

garii, Albanii i Niemieckiej Republiki Demokratycznej pochłonięte są pokojową, twórczą pracą. Wysilił ich zmierzając do dalszego rozwoju gospodarki i kultury, do nieustannego podnoszenia stopy życiowej mas pracujących i równocześnie do zapewnienia niezawodnej ochrony ich wielkich zdobyczy socjalistycznych. Nie ma na świecie siły, która by potrafiła cofnąć koło historii i przeszkodzić budownictwu socjalizmu w naszych krajach.

Narody naszych państw świadome są tego, że układy paryskie znacznie wzmożyły groźbę nowej wojny. Nie dadzą się one jednak zaskoczyć rozwojem wydarzeń.

Narody nasze są pewne swej siły i swych niewyczerpanych zasobów. Nigdy jeszcze siły pokojowej i socjalizmu nie były tak potężne i zwały się jak obecnie. Wszelkie próby napaści, rozpętania wojny i zakłócenia pokojowego życia naszych narodów spotkają się z druzgocącą odpową.

A wtedy narody nasze opierając się na sympatii i pomocy innych narodów uczynią wszystko, aby zniszczyć siły agresji i zapewnić triumf naszej słusznej, sprawiedliwej sprawie.

Narody nasze pragną żyć w pokoju i utrzymywać przyjaźne stosunki ze wszystkimi innymi narodami. Właśnie dlatego bronić również nadal ze wszelkim miarem sprawę pokoju i powszechnego bezpieczeństwa — uczynia wszystko, co niezbędne, aby zapewnić sobie dalszą pokojową drogę rozwoju i należyte bezpieczeństwo swych państw.

Wiem przedwyborczy u gdyńskich portowców

W sali teatralnej klubu portowców gdyńskich odbył się w dniu wczorajszym wiec przedwyborczy, który zgromadził robotników ze wszystkich odcinków portu. Serdecznie witany przez zebranych przybył na wiec wiceprezes Rady Ministrów Stefan Jedrychowski.

Omawiając zadania rad narodowych, tow. Jedrychowski podkreślił, że rady powinny stale zacieśniać więź z masami pracującymi. Obowiązkiem rad narodowych jest jak najlepsze wykorzystanie środków służących do zaspokojenia istotnych potrzeb ludności, np. środków inwestycyjnych, przeznaczonych na budowę żłobków, przedszkoli i mieszkań. Do rad należy również takie zorganizowanie pracy, by wszystkie urządzenia społeczne i kulturalne były odpowiednio wykorzystywane. Nawiązując do sytuacji międzynarodowej tow. Jedrychowski stwierdził, że masy pracujące Polski, które będą głosować w dniu 5 grudnia br. na kandydatów Frontu Narodowego, oddadzą jednocześnie swe głosy za programem pokoju.

Następnie zabrał głos kilko robotników portowych. M. in. ob. Gostkowski z wydziału I, mówiąc o sytuacji międzynarodowej, wyraził gorące poparcie portowców dla konferencji krajów europejskich, obradującej w Moskwie.

Również inni dyskutanci mówili o tym, że naród nasz z uroczą patrzy obecnie na Moskwę, gdzie obradują przedstawiciele państw obu obozów.

— Rozumiejąc istotny związek między sytuacją międzynarodową, a wyborami w Polsce — powiedział ob. Adamski — będziemy w dniu 5 grudnia br. głosować wszyscy na kandydatów Frontu Narodowego, by w ten sposób zapanifistować jedność całego narodu polskiego w dążeniu do zachowania i utrwalenia pokoju.

List młodzieży

(Dokończenie ze str. 1)

Do programu wypracowanego przez II Zjazd Partii.

Obok wzmocnionej pracy produkcyjnej młodzież nasza pod kierownictwem ZMP rozwija życie kulturalne i sportowe, korzystając w pełni ze zdobyczy wywalczonych w okresie 10-lecia naszej władzy.

Jesteśmy całym sercem oddani tym, którzy bronią naszej szczególnej młodzieży i dlatego popieramy gorąco moskiewską konferencję ogólnoeuropejską, która zmierza do zapewnienia trwałego pokoju w Europie. Uczynimy wszystko, aby młodzież naszego województwa, z nalożonych na nią zadań wywiązała się w pełni i zapewniła nam, że będzie ona zawsze gotowa do wykonania najbardziej trudnych zadań postawionych przed nią przez naszą ukończoną Partię, której zaufania nigdy nie zawiedziemy.

Pod przewodnictwem Partii młodzież Wybrzeża krociwie będzie naprzód do zwycięstwa socjalizmu.

Młodzieży uczestnicy spotkania z egzekutywą KW PZPR w Gdańsku

Na zdjęciu: fragment pochodu w Monachium. Młodzież demonstruje przeciwko rekrutacji do neo-hitlerowskiego Wehrmachtu.



Na zdjęciu: fragment pochodu w Monachium. Młodzież demonstruje przeciwko rekrutacji do neo-hitlerowskiego Wehrmachtu.

Fot. — CAF.



Pod sztandarami Frontu Narodowego Wyberzemy RADY NARODOWE

DZIESZ ulicą, na murze widnieje plakat z nagłówkiem: „Program Wyborczy Frontu Narodowego”. Idziesz dalej i znowu widzisz: „Lista kandydatów Frontu Narodowego”.

Nie opodal Twojego domu jest odświętnie udekorowany lokal, a na drzwiach tablica: „Komitet Obwodowy Frontu Narodowego”. Jesteś na przedwyborczym spotkaniu czy wiece i słyszysz słowa mówcy: „W naszej pracy i walce jednoczą nas wielka idea Frontu Narodowego”.

Czymże jest więc ten Front Narodowy? Programem, organizacją polityczną, ideą? — Front Narodowy — to jednocześnie program, organizacja i idea. Ale Front Narodowy — to przede wszystkim czyn. Bo Front Narodowy jest jednolitym działaniem wszystkich uczciwych Polaków — członków partii i bezpartyjnych, robotników, chłopów i inteligencji, mężczyzn, kobiet i młodzieży, wierzących i niewierzących, cywili i żołnierzy — całego narodu.

Czy znaczy to, że wszyscy czujemy, myślimy, postępujemy zupełnie jednakowo, że nie dzielą nas już żadne różnice? — Nie, tak nie jest. I naczaj trochę patrzy na otaczający nas świat Polak wychowany w mieście, a inaczej — mieszkający wsi. Inaczej rozumie sens życia czołowiek świeżo z wojny, a inaczej człowiek religijny. Inne obyczaje mają Kaszubi i Warmiacy, inne Ślązacy, a jeszcze inne warszawscy i krakowianie. Inne uczucia i myśli nurtują chłopaka czy dziewczynę, którzy dopiero

wstępują w życie, a inne czołowiek starszego, który dźwiga na karku brzemień lat i doświadczeń. Ale te różnice dotyczą spraw dla narodu drugorzędnych. W sprawach zasadniczych wagi — takich jak pokój, wolność i niepodległość ojczyzny, przyszłość narodu — jesteśmy zgodni i jednomyślni, czujemy i działamy jak jeden mąż. I to jest właśnie nasz Front Narodowy.

Gdzies za oceanem amerykańscy lichwiarze liczą krwawe zyski, jakiego chcieliby osiągnąć z ponownego zburzenia Warszawy i Gdańska, z zagrabienia cudzych ziem, że śmierci milionów ludzi. Gdzies za Łabą hitlerowskie zbory zbrojny w amerykańską broń nowy Wehrmacht i ostrza sobie zęby z myślą o nowym marszu na wschód. Gdzies w Londynie czy Paryżu burżuazja sprzedaje niepodległość i krew swoich narodów za cenę odpałków z amerykańskiej giel. Krew się jak w ukoście emigracyjnej zdradcy Polski, zabiegają o judaszowy napłewek i marzą o powrocie do majątków i fabryk, które przejął ich prawdziwy gospodarz — polski lud.

Czy w obliczu tych lotrowskich przygotowań do nowej wojny naród polski ma zdecydowaną, jednolitą postawę? — Tak! W walce o pokój, w walce przeciw podpalaczom świata, w walce o zwycięstwo głoszonej dziś z trybuny europejskiej konferencji narodów w Moskwie idei zbiorowego bezpieczeństwa Europy — myślimy i działamy jak jeden mąż. I to jest właśnie nasz Front Narodowy.

PIĘKNA i dumna — jak w robotniczej pieśni — rośnie nowa Warszawa. Jasnienie coraz to świetniejszym blaskiem dawnych tradycji i nowego budownictwa morska stolica naszej ojczyzny — nasz ukochny Gdańsk. Przez morza i oceany płyną pod białoczerwą banderą, wodowane w naszych stoczniach polskie statki. Górniczy dobywają węgiel i zamieniają go w potęgę naszej ojczyzny. Dzieci uczą się czytać i pisać, kochać Polskę i pracować dla swego kraju. Ciężką pracą powszedniego dnia budujemy sobie dostatek. Wszyscy — jakiegokolwiek dzieła nas jeszcze różni — jednakowo go raco pragniemy utrwalić to, cośmy ciężkim trudem zbudowali, pragniemy pomnożyć nasz wspólny dorobek. I ta jednorodność we wspólnej pracy, we wspólnym wysiłku dla dobra ojczyzny — to jest właśnie nasz Front Narodowy.

O jedności myśli i działania tęsknił nasz naród od wieków. O jedności narodowej śpiewano u nas pieśni i układano wiersze. „Ramię do ramienia!” — wołał Adam Mickiewicz — „Jedność większa od dwóch!” Ale wówczas, gdy władzę w Polsce miała szlachta czy burżuazja, idea jedności narodu nie mogła stać się rzeczywistością. Mało tego. Burżuazja starała się mydląc ludowi oczy frazesami o jedności, starała się wykorzystać patriotyzm polskiego ludu i jego tęsknotę do narodowego zjednoczenia dla zamaskowania krzywdy, wyzysku i zdrady, które peleniły się wtedy w Polsce jak chwaśły. Jakaż mogła być jedność między robotnikami i fabrykantami, między parobkami i obszarnikami, między syty mi i głodnymi? Jakaż mogła być jedność między bohaterami i zdrajcami, którzy w tragicznym wrześniu szli do ataku na bagnety przeciw czołgom, a chwili później generalami i zdrajcami ministrami, którzy zrywali załeszczką szosa?

Prawdziwa jedność narodu stała się możliwa dopiero w nowej Polsce, dzięki temu, że ziemia, przemysł i władza znalazły się w rękach ludu. Ta nasza wyłknięta i wywalczona jedność obejmujemy dziś cały naród, poza jej nawiasem znaleźli się zdradcy i tchórze, wyzyskiwacze i obcy najemnicy. Dla nich w naszych szeregach nie ma i nigdy już nie będzie miejsca, choćby zdarli sobie gardła od oszczerstw i krzyków przez swoje „Wolne Europy” i „Głosy Ameryki”. I ten fakt, że w naszym kraju urodzili się dziś wszyscy ludzie uczciwej pracy, a poza nami sem naszej jedności znaleźli się tylko wrogowie Polski — to właśnie jest nasz Front Narodowy.

O stanowiąc niewyciężoną siłę naszej jedności? Jedność naszego narodu opiera się na zwycięskiej władzy ludu. Podstawą jedności naszego narodu jest sojusz robotniczo — chłopski, jest braterstwo robotników, chłopów i inteligencji. Niezłomna moc daje naszej jedności kierowniczą rolę klas robotniczej w narodzie polskim i kierowniczą rolę naszego narodu oddziału — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która naszą ojczyznę wskazuje najkrótszą i najpewniejszą drogę do pokoju, dostatek i rozkwitu. I to właśnie jest nasz Front Narodowy.

Sprawa stoi jasno. Naród polski w zagadnieniach najbardziej ważnych, najbardziej zasadniczych, jest jednomyślny i zwarty jak skała. Nasz naród udowodnił to swoją zwartością codzienną ofiarą pracą i wyrazem ją jeszcze raz wobec całego świata głosząc w niedzielę na liście Frontu Narodowego.

Wszyscy przecież jednakowo pragniemy pokoju i szczęścia ojczyzny, wszyscy nie żalujemy swych sił dla Polski. I to jest właśnie nasz Front Narodowy.

J. D.

Jak będziemy głosować?

5 grudnia pójdziemy do urn wyborczych, ażeby od dać głos na kandydatów i ich zastępców do rad na rodowych, do terenowych organów władzy państwowej. Głosowanie — to prawo obywatela zagwarantowane przez Konstytucję, to patriotyczny obowiązek każdego z nas, współgospodarzy i budowniczych ludowej ojczyzny. Toteż nie dziwnego, że chcemy dokładnie wiedzieć jak odbywać się będzie głosowanie.

Już wychodząc z domu należy sprawdzić, czy zabraliśmy ze sobą dowód osobisty, a jeśli go nie posiadamy — legitymację służbową, legitymację związku zawodowego lub inny dokument stwierdzający tożsamość. Jeśli zaś w ogóle nie posiadamy dokumentów tożsamości, to musimy udać się do urzędu, który wyda nam dowód osobisty. Jeśli zaś w ogóle nie posiadamy dokumentów tożsamości, to musimy udać się do urzędu, który wyda nam dowód osobisty.

Głosować można tylko osobiście. To znaczy, że np. mąż nie może głosować w imieniu żony, czy ojciec w imieniu swoich dzieci, które ukończyły 18 rok życia. Tak więc winni iść osobiście do głosowania wszyscy członkowie rodziny powyżej 18 lat. Ułomni mogą przy głosowaniu korzystać z pomocy osób trzecich.

Gdy wybiora wedździe do lokalu komisji, podejście do stołu, gdzie znajduje się spis wyborców, okaz swój dokument. Po sprawdzeniu tożsamości wybiora otrzymuje karty do głosowania do rad wszystkich stopni, opatrzone pieczęcią komisji wyborczej. Mając karty, udaje się do specjalnie przygotowanego pomieszczenia za osłoną i zaznajamia się z wypisanymi na kartach nazwiskami kandydatów i ich zastępców. Wybiora ma prawo ewentualnego skreślenia tego kandydata lub zastępcy, który — jego zdaniem — nie jest godny piastowania mandatu radnego. Następnie wybiora podchodzi do urny i w obecności komisji wrzuca do urny karty do głosowania. Karty te winny być złożone tak, aby strona zadrukowana nie była widoczna i włożone do koperty, którą otrzyma wybiora od komisji wyborczej. W ten sposób dopełniona zostaje zasada tajemnicy głosowania.

Głosować będziemy w lokalu obwodowej komisji wyborczej, a więc najczęściej w tym samym lokalu, gdzie sprawdziłmy nasze nazwiska na listach wyborców.

O TYM TRZEBA PAMIĘTAĆ

Na setkach spotkań wyborców z kandydatami na radnych, które odbyły się w naszym województwie dyskutowano o wielu sprawach. Mówiono o przebytej przez nas drodze, o osiągnięciach i sukcesach — ale nie pomijano i trudności, z jakimi nie jeden z nas boryka się w naszym codziennym życiu. — A więc o złym jeszcze częstokroć zaopatrzeniu sklepów, o kłopotach komunikacyjnych, o ciężkiej sytuacji mieszkaniowej i o wielu innych sprawach. Wyborcy zwracali się z tymi wszystkimi sprawami do wysuniętych przez nich kandydatów na radnych, aby wzięli je pod uwagę w swej przyszłej pracy i w miarę możliwości jak najszybciej załatwili. Wiele z tych spraw, szczególnie tych drobniejszych, już zostało załatwionych, wiele innych — załatwią niewątpliwie wkrótce nowowybrane rady. Są jednak sprawy — powiedzmy to sobie otwarcie — których nie da się załatwić tak od razu, od ręki.

Weźmy dla przykładu problem mieszkaniowy, który nam wszystkim mocno daje się we znaki. Czy nowo wybrane rady narodowe będą w stanie rozwiązać go radykalnie w ciągu jednego roku? Rzecz jasna, że nie. Niewątpliwie nowo wybrane rady będą mogły złagodzić sytuację mieszkaniową chociażby przez usprawnienie akcji remontowej przez uporządkowanie gospodarki wydziałów kwaterunkowych. Ale nie potrafią zapewnić każdemu mieszkańcowi naszego województwa takich warunków mieszkaniowych, jakich by sobie życzył.

Musimy sobie zdać sprawę z tego, że w gospodarce mieszkaniowej istnieją ogromne trudności, które wynikają z naszej ogólnej sytuacji gospodarczej i tych trudności nasz rząd i terenowe organy władzy państwowej — rady narodowe — nie potrafią przezwyciężyć za jednym zamachem, ani w tym roku, ani w roku przyszłym. Problem mieszkaniowy może być bowiem rozwiązany tylko na przestrzeni szeregu lat, przy nieustannym planowym wysiłku całego społeczeństwa.

Są i inne, podobne do mieszkaniowego, jakiegokolwiek z mniejszą ostrością występujące — problemy. Każdy z nas wie przecież, że w wielu jeszcze rodzinach robotniczych, chłopieckich i pracowników nielato jest nieraz związać koniec z końcem. Każdy z nas wie jednak również i o tym, że woła naszego rządu ludowego, naszej partii, woła całego narodu zjednoczonego we Frontie Narodowym, jest systematyczne realizowanie uchwał II Zjazdu PZPR, urzeczywistnienie programu Frontu Narodowego.

Programy wyborcze przypominają nam cały dotychczasowy dorobek Wybrzeża. Kreślą perspektywy dalszego rozwoju.

„Nowo wybrana rada narodowa m. Gdańska w ciągu trzech lat ma oddać 19.000 nowych izb mieszkalnych, zakończyć budowę głównego miasta i całkowitą odbudowę Śródmieścia — Północ, Grunwaldzkiej Dzielnicy Mieszkaniowej, ponadto ma wyremontować 65.000 izb... Dla zapewnienia powszechności nauki Miejska Rada Narodowa wybuduje do roku 1957 — 10 dalszych budynków szkolnych dla około 35.000 dzieci. Dla dzieci

się poszczycili wiele innych zakładów przemysłowych Wybrzeża.

Są jednak i takie zakłady, które nie wykonują swych zadań w zakresie obniżki kosztów własnych, naraziła skarb państwa na poważne straty, które w okresie 3 m. br. wyniosły 2,5 mln. zł. Plan kosztów za trzy kwartały br. przekroczył również cementownie naszego województwa — o 27 proc., zakłady ceramiki budowlanej — o 6 proc. Zakłady Mechaniczne w Elblągu — o 6 proc.

W wielu zakładach przemysłowych naszego województwa istnieją jeszcze znaczne zaległości w wykonaniu planów ilościowych, wiele do życzenia pozostawia też jakość produkcji. Świadczy o tym, że nie wszędzie jeszcze uruchomiono wszystkie rezerwy produkcyjne, że nie wszędzie wydano bezwzględnie walkę brakom braku i marnotrawstwu.

Gdy staniemy przy urnach wyborczych, by oddać swój głos na kandydatów Frontu Narodowego — pamiętajmy, że każdego z nas czekają wielkie, trudne, ale i jakże po rywalujące zadania, których wykonanie zależy od naszej codziennej pracy.

Paniusie (nie) radzą

Kandydatem do Rady Narodowej została ob. Maria Hebel, wzorowa chlewnistrzyni ze spółdzielni produkcyjnej w Polczynie, pow. puckiego. (z prasy)



Jedna paniusia drugiej paniusi politykując przy półkawusie, papiała w ucho wzburzonym tonem, tonem, co targa głosem i tonem: — „To zwykły skandal! — Bezczelność! — Kant! — Hańba dla takich jak my dwie — pań! — Ktoś kiedyś o tym mówił, by chłopkę wybierać radnym, — albo też posłem!!! — W dodatku taką, co to... od świni — tylko komu one stać na ten czyn!!! — Toć my od dawna, pań kochana, przyzywajone do uczt i awt, — a zamiast nas — jest wytypowana jakaś... świniarka. — To jauny gwałt! — I czy na takiej państwu nie straci?... — Nie lepiej, żeby wybrał nas?... — Po co to taką odrywać od pracy, — Gdy my bez przerwy — wciąż mamy czas?

Was wybieramy do satyr — pańie — których sens z drwiną się łączy; — Na tym gadaniu wasze zadanie się kończy!

RYSZARD RUDZIŃSKI

NASI KANDYDACY



Jadwiga Furman

Trudno wymagać od ludzi, aby zapamiętali daty wszystkich ważniejszych wydarzeń w swoim życiu. Tym razem jednak na nasze pytanie „kiedy?” — otrzymaliśmy dokładną odpowiedź. To było 11 września 1952 r. W tym dniu 20-letnia Jadwiga Furman z kilkoma jeszcze koleżankami zgłosiła się w Zarządzie Portu w Gdyni, prosząc o przyjęcie na kurs dźwigowców. Przedtem pracowała na „Pannie Wodnej” jako pomoc kuchenna. Na kursie dźwigowców należała do najlepszych i najpilniejszych uczniów. Potem nadszedł styczeń 1953 roku. W tych pierwszych dniach samodzielnej pracy jako dźwigowca nie ze wszystkim mogła sobie



Bronisław Dworakowski

Młody, o pogodnym spojrzeniu mężczyzna, szybko pracuje przy zbrojeniu stropu.

Nasze, wybrzeżowe tempo — mówi, odśladając w uśmiechu równe zęby, — musimy spieszyć się, żeby nadążyć z budową do mów dla ludzi pracy. Budujemy dużo, ale trzeba by jeszcze powiększyć tempo pracy. Zbyt wiele jeszcze osób czeka na nowe mieszkania. Dlatego nie tylko w pracy, ale również i w Miejskiej Radzie Narodowej — jeśli zostanie wybrany — starać się będę o to, aby więcej wznosić no-

wych domów, aby lepiej je budować. Niech jak najwięcej mieszkańców Gdyni otrzyma piękne mieszkania na Wzgórzu Nowotki.

Można wierzyć temu, że ob. Dworakowski nie zaniedba tej sprawy. Jego do tychczasowe tempo pracy — średnia kwartałna 215 proc. normy — przyczyniło się do przyspieszenia niejednej budowy. Jak dobrze go spodarz czuwa nad tym, że by nie marnowano materiałów. W III kwartale br. sam zaoszczędził 800 kg żelaza zbrojeniowego przez wyrobienie odpadków na drobne elementy prefabry katów żelbetonowych.

Lata pracy na budowie kształciły go — umie dziś nie tylko z powierzonych rysunków wykonywać roboty zbrojarskie, ale pracuje również nad różnymi pomysłami racjonalizatorskimi, aby uczynić pracę łatwiejszą. W I półroczu br. opracował dwa projekty, a w III kwartale rozpoczął pracę nad wnioskiem racjonalizatorskim, dotyczącym noży mechanicznych na przesuwanych szynach, co pozwoli na uniknięcie ciężkiej pracy przy przenoszeniu żelaza.

Stanisława Madej

Jednym z najmłodszych kandydatów na „ojca” miasta Gdyni jest 20-letnia Stanisława Madej, spawaczka ze Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni.

Gdy odbywa się w wydziale narada wytwórcza — wszyscy wiedzą z góry, że młoda spawaczka zabierze głos i „dorzuci swoje trzy grosze”. Któregoś dnia wstała i mówi: „Kable się rozrywają, trzeba pomyśleć o jak najszybszym założeniu innych złączy”. Innym razem spawaczka sygnalizuje, że automaty przy spawarkach zawodzą, szkielek do masek ochronnych dla spawaczy są nieodpowiednie itp.

Zanim jednak Stanisława Madej została współgospodarzem stoczni, musiała przejść ciężką drogę. Cofnijmy się myślą o 12 lat wstecz. 8-letnia sieroć była wtedy pastuszką. Pasła na łąkach koło Małego Kacka gęsi kulackie. Ale po co sięgać aż tak daleko. Jeszcze przed 5 laty posługiwała u kulaków. ZMP-owcy zwrócili na nią uwagę: „Rzuć to — mówili — w mieście jest dość pracy. Będziesz pracować na siebie, a nie na kulać”.



Postuchała i „urwała” się. Niedługo potem poprosiła o przyjęcie w szeregi ZMP. I wkrótce zgłosiła się aby pracować właśnie w stoczni. Była bez zawodu. — Myślicie, że będę kiedyś spawaczką? — zapytała nieśmiało, gdy zapropowano jej wstąpienie na kurs spawaczy elektrycznych. Ale po chwili dodała już śmiejąc: — Dobrze, zgadzam się... zostanę spawaczką...

„Już niejeden raz stawiano ją innym za przykład, jak należy robotę wykonywać. Madej jest bowiem dobrą spawaczką, dlatego że mówiąc jej językiem „chciała nią zostać”. A Stanisława ma to do siebie, że jak na coś się uweźmie — dopnie celu.

Historia z pałkami



Pan dziedzic miał... 7 pałek



Pan posterunkowy miał... jedną pałkę.



a bezrobotny...

Nowa placówka usługowa



W tych dniach we Wrzeszczu, przy ul. Kochanowskiego, Spółdzielnia Pracy „Ogniwo” uruchomiła nowy punkt usługowy z zakresu krawiectwa. Placówka ta cieszy się już dużym powodzeniem wśród mieszkańców osiedla stoczników i innych. Na zdjęciu: kierownik punktu Wacław Kafarski przyjmuje zamówienie od klientki — Samuli Drozdowskiej.

UWAGA WYBORCY!

Wszyscy wyborcy, którzy mogą w dniu wyborów znaleźć się poza miejscem stałego zamieszkania winni zapamiętać sobie w załączniku do gazety, w której wydanie Prezydium MRN w Gdańsku, przy ul. gen. Świerczewskiego pok. 307.

Pijacy i chuligani za kratkami

20-letni Jan Cyperski i jego starszy o 5 lat brat Władysław, obydwa pracownicy spółdzielni „Złomowiec” we Wrzeszczu, zam. w Orłowie, ul. Oficerska 26 m. 4 — w stanie pijanym, nie posiadając biletu kolejowego, usiłowali wejść na peron dworca we Wrzeszczu. Gdy bilet zabronił im wstępu, rzucili się obydwa na niego i dotkliwie pobili. Odsledzą za to 8 miesięcy w więzieniu. Podobnym do nich awanturnikiem jest pracownik MPO w Gdańsku — Bernard Rutkowski, zam. w Oruni, ul. Małomiejska 57, który także w stanie nietrzeźwym wywołał bójkę na terenie parowozowni PKP w Oruni oraz naubliżał interweniującemu funkcjonariuszowi MO. I on spędzi 8 miesięcy za kratami. (p)

RADIO

Program II na fal 202,16 m. na piątek, dnia 3 bm.

7.00 — Dziennik por. 7.15 — Koncert. 7.30 — Stn. pogod. 7.40 — Wiadomości. 7.45 — Aud. szkolna. 8.10 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. 8.15 — c. d. 10.00 — 11.00 — Przerwa lok. 11.50 — Komunikaty — lok. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Wiadomości. 12.10 — Muzyka. 12.25 — „Na swoją nutę”. 12.45 — Aud. dla wsi. 13.00 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.05 — Program dnia. 13.10 — Aud. liter. 13.30 — Aud. szkolna. 14.00 — Wiadomości. 14.05 — Informacje. 14.09 — Komunikat o stanie wód. 14.10 — Aud. szkolna. 14.30 — Muzyka filmowa. 15.00 — Koncert solistów. 15.30 — Koncert. 16.00 — Bałkańskie pieśni ludowe. 16.15 — Koncert. 17.00 — „Z życia Związku Radzieckiego”. 17.30 — 18.15 — Program lokalny. 18.15 — Wiadomości. 18.20 — Muzyka. 18.40 — Koncert. 19.00 — Muzyka i aktualności. 19.25 — Muzyka. 20.20 — Reportaż literacki. 20.40 — „Z melodii i piosenek przesił”. 21.30 — Dziennik wieczorny. 21.45 — Wład. sportowe. 22.00 — Retransmisja koncertu symfonicznego. 22.20 — Felieton. 22.30 — Koncert c. d. 23.55 — Ostatnie wiadomości. 24.00 — Hymn i koniec audycji.

Program lokalny: 6.15 — Aud. dla wsi. 6.30 — Komunikat PIHM dla rybaków. 6.35 — Muzyka. 17.30 — Codzienny przegląd wydarzeń. 17.40 — Muzyka operowa. 17.55 — Rep. literacki Władysława Szremskiego „Czy nie potrzebni mogą odejść”. 21.50 — Dziennik rybacki.

POKAZ MODELI

Państwowe Przedsiębiorstwo Krawiecko-Kuśnierskie w Sopotie ul. Rokossowskiego 5 organizuje wystawę modeli. Otwarcie zostanie dnia 4 grudnia, o godz. 12 i czynna będzie do godz. 20, a 5 grudnia od godz. 8 do 20. Wstęp bezpłatny.

Na cześć wyborów

Zobowiązania dla uczczenia dnia pierwszych w Polsce wyborów do rad narodowych, podejmując nie tylko założeń wielkich zakładów pracy — do czynu przedwyborczego stają również obwodowe komitety Frontu Narodowego, komitety bloku we i członkowie spółdzielni pracy.

Jak donosi nasz korespondent St. Augustyn, jeden z pierwszych podjął zobowiązanie przedwyborcze Komitet Obwodowy nr 6 na Zawiszu. Mieszkańcy tego ob-

wodu dla uczczenia dnia wyborów postanowili własnymi siłami naprawić drogę łączącą ulicę Sienną z ul. Le-nartowiczów oraz zabezpieczyć wszystkie przewody wodociągowe przed mrozem.

Cenne zobowiązanie podjął Komitet Blokowy nr 17 w Sopocie. Członkowie tego komitetu na wniosek przewodniczącej ob. Kowalskiej postanowili we własnym zakresie wyremontować 9 mieszkań oraz zainstalować oświetlenie klatek schodowych we wszystkich wielopiętrowych budynkach mieszkalnych w swoim rejonie.

Do czynu przedwyborczego przystąpiły również gdańskie komitety blokowe. Wiele z nich wykonało już nawet swoje zobowiązanie przedwyborcze. M. in. Komitet Blokowy nr 327 zameldował o zorganizowaniu kursu kroju i szycia w gromadzie Jasin i 2 takich kursów na swoim terenie. Ponadto komitet zorganizował w tych dniach w ramach zobowiązań przedwyborczych kurs kierowców samochodowych.

Wiele cennych zobowiązań podjęli rzemieślnicy gdańscy, zrzeszeni w spółdzielniach pracy. Oto spółdzielnia „Metalurgia” mieszcząca się we Wrzeszczu przy ul. Waryńskiego 24 zobowiązała się do dnia 10 bm. naprawiać zamki i wykonywać klucze do drzwi całkowicie bez płatnie dla wszystkich klientów.

Spotkanie z mieszkańcami

Komitet Obwodowy Frontu Narodowego nr 1 zaprasza wszystkich mieszkańców Sopotu na spotkanie z kandydatem na radnego do MRN TEOFIŁEM OL-CZYKIEM. Spotkanie odbędzie się dziś o godz. 18 w świetlicy MZBM przy ul. Powstańców Warszawy nr 11. Zebranie zakończy cześć artystyczna.

Wieczory przedwyborcze

Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego w Gdańsku, organizuje w piątek, dnia 3 bm. wieczory przedwyborcze, w których weźmą udział kandydaci na radnych.

Dla mieszkańców dzielnicy Śródmieście wieczór przedwyborczy odbędzie się o godz. 18 w sali Domu Drukarza przy ul. Garniejskiej 18.

Dla mieszkańców dzielnicy portowej wieczór odbędzie się o godz. 19 w sali Morskiego Domu Kultury w Nowym Porcie. Mieszkańcy Wrzeszcza przesłani są na wieczór na godz. 18 do Klubu TPR we Wrzeszczu przy ul. Kniewskiego.

Wieczory zostaną zakończone w Morskim Domu Kultury — występami artystów Opery Bałtyckiej i orkiestry Morskiego Domu Kultury, w Domu Drukarza i w Klubie TPR — występami zespołu Stocznia Gdańskiej.

Wiecie przedwyborcze

W piątek dnia 3 bm. o godz. 15.15 w hali montażowej Stocznia im. Komuny Paryskiej odbędzie się wiecie przedwyborcze dla pracowników stoczni. Na wiecu przemawiać będą kandydaci na radnych do MRN JAN TRUSZCZYŃSKI i TADEUSZ GWIAZDOWSKI oraz kandydat na radnego do WRN WITOLD POINC.

Komitet Miejski Frontu Narodowego w Gdańsku zaprasza wszystkich mieszkańców w sobotę dnia 4 bm. o godz. 14 do hali sportowej przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu na wiecie przedwyborcze.

Na wiecu przemawiać będą i sekretarz KW PZPR poseł na Sejm, kandydat do WRN JAN TRUSZCZYŃSKI oraz przewodnicząca Zarządu Miejskiego Ligii Kobiet, kandydat do MRN JUSTYNA WANDT.

KRONIKA DNIA

„Dzieje ziemi”
Dziś, o godz. 18 w Wojewódzkim Lektorium TWP (w Teatrze Lalek) odbędzie się o godz. 18 odczyt na temat „Dzieje ziemi”, który wygłosi dr Zdzisław Pazdro.

Prof. dr Krzyżanowski mówić będzie o pozytywizmie

Towarzystwo literackie im. A. Mickiewicza zaprasza mieszkańców trójmiasta na kolejny odczyt z cyklu „10 lat walki o nowy obraz dziejów literatury polskiej”, w sobotę o godz. 18 w sali starego ratusza przy ul. Korzennej 33/35. Odczyt z tego cyklu pt. „Literatura epoki pozytywizmu” wygłosi członek PAN prof. dr Julian Krzyżanowski.

Co to jest wyższa matematyka?

...opowie nam prof. dr Eustachy Tarnawski w sobotę dnia 4 grudnia o godz. 17.30 w sali Auditorium Maximum Politechniki Gdańskiej.

Muzeum można zwiedzać

Pożar, którego ofiarą padła część dachu i poddasza w odbudowie się południowo-zachodnim skrzydle gmachu muzeum nie przeszkadza w dalszym zwiedzaniu. Muzeum więc można zwiedzać codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 10 do 15, a w niedzielę od 10 do 13.

W przyszłym tygodniu rozpoczyna się lekcje z zagadnień sztuki, które są przewidziane w programach szkolnych.

SPORT-SPORT-SPORT

Bokserzy ustalili składy NA MECZ POLSKA-FINLANDIA

Jak już podawaliśmy 6 bm. odbędzie się w Stalino-grodzie międzynarodowe spotkanie bokserów Polska — Finlandia. Mecz odbędzie się w Hali Parkowej o godz. 19.

Finowie nadesłali do GKFF skład swej reprezentacji, która według kolejności wag przedstawia się następująco: Limmonen, Luukkonen, Hamalainen, Niinivuori, Päästoen, Backman.

Życzenia ministra górnictwa dla sportowców-górników z okazji ich święta

Z okazji Dnia Górnika wiceprezes Rady Ministrów i minister górnictwa Piotr Jaroszewicz przesłał sportowcom — górnikom depeszę z życzeniami. W depeszy jest czytamy:

W tradycyjnym, dziesiątym Dniu Górnika w Polsce Ludowej przesyłam sportowcom — górnikom serdeczne pozdrowienia i życzenia coraz wspanialszego rozwoju sportu w kopalniach, w domach młodego górnika i szkołach górniczych. W pięknej i szlachetnej rywalizacji sportowej znajdacie Koledzy zadowolenie, odpocznik, hart ciała i rozwój umysłu. Wzmagajcie swe siły, bądźcie w pełni zdolni do realizacji wielkich zadań, jakie stawia przed Wami władza ludowa, dla szczęścia, dobrobytu sławy, sily naszej ukołanej ludowej Ojczyzny.

OGNIWO Sopot prowadzi nadal w szachowych mistrzostwach Wybrzeża

Dobiegają końca szachowe mistrzostwa Wybrzeża. W 8 rundzie Budowlani Gdańsk pokonał Stal Stocznia Gdańska 5,5:4,5. Budowlani Gdynia wygrali z Spółnią Sopot 7:3. AZS Politechnika z Unia Wejherowo 6,5:3,5. Kolejny mecz Stocznia Gdańska z Unią Wejherowo 6,5:3,5. Kolejny mecz Stocznia Gdańska z Unią Wejherowo 6,5:3,5.

Po tej rundzie na czele rozgrywek znajduje się OGNIWO 45,5 pkt. przed Budowlanymi Gdańsk 41,5 pkt. Na trzecim miejscu znajduje się Kolejny DOKP 39 pkt. 4 — 5 AZS Politechnika i Stal Stocznia Gdańska po 35,5 pkt. 6 Budowlani Gdynia — 33 pkt. 7 Unia Wejherowo 32 pkt. 8 Budowlani Elbląg 31 pkt. 9 Spółnia Sopot 18 pkt.

Zwycięstwo i porażka koszykarek Warszawy na turnieju w Pradze

W czwartym dniu turnieju koszykówek kobiet o Wielką Nagrodę miasta Pragi koszykarki Warszawy spotkały się z młodzieżową reprezentacją CSR. Zwyciężyła drużyna na warszawska 72:68 (43:34). Było to pierwsze zwycięstwo Polek w rozgrywkach praskiego turnieju. Drużyna warszawska zagrała bardzo dobrze mając najsilniejsze punkty w Gruszczyńskiej-Oleśowej, Kapalczyńskiej, Wolu-chowej i Dąbrowskiej. Spotkanie prowadził sędziowie: Lewin (ZSRR) i Esclawe (Francja).

W turnieju w koszykówce kobiet o Wielką Nagrodę Warszawy przegrały z Sofią 66:73 (31:37).

W pozostałych spotkaniach Praga pokonała młodzieżową reprezentację CSR 63:46 (41:21). Obie drużyny wystąpiły w rezerwowym składach oszczędzając się do dalszych spotkań. Budapeszt zwyciężył FSST 76:46 (40:23).

Trzecia kolejna porażka mistrza świata Anglia — Niemcy zachodnie 3:1

100 tys. Londyńczyków na stadionie Wembley było świadkami trzeciej kolejnej porażki piłkarskiego mistrza świata — Niemiec zach. w meczu z Anglią. Niemcy zachodnie zostali pokonani 3:1 (1:0) i jedynie dobra gra obrońcy uchroniła gość od wyższej porażki.

Prowadzenie dla Anglii zdobył Bentley w 27 min. Po przerwie Allen strzelił drugą bramkę i dopiero w 76 min. najsłabszy gracz zespołu nie

W sobotę, dnia 4 bm., o godz. 18, w hali sportowej rady zakładowej na Trójmieście, ul. Przetoczna nr 1, rozegrane zostaną towarzyskie zawody bokserów pomiędzy STALĄ GDYNIA a KOLEJARZEM przy ZNTK. Obydwa zespoły wystąpią w najsilniejszych składach.

W sobotę, dnia 4 bm., o godz. 18, w hali sportowej rady zakładowej na Trójmieście, ul. Przetoczna nr 1, rozegrane zostaną towarzyskie zawody bokserów pomiędzy STALĄ GDYNIA a KOLEJARZEM przy ZNTK. Obydwa zespoły wystąpią w najsilniejszych składach.

W sobotę, dnia 4 bm., o godz. 18, w hali sportowej rady zakładowej na Trójmieście, ul. Przetoczna nr 1, rozegrane zostaną towarzyskie zawody bokserów pomiędzy STALĄ GDYNIA a KOLEJARZEM przy ZNTK. Obydwa zespoły wystąpią w najsilniejszych składach.

W sobotę, dnia 4 bm., o godz. 18, w hali sportowej rady zakładowej na Trójmieście, ul. Przetoczna nr 1, rozegrane zostaną towarzyskie zawody bokserów pomiędzy STALĄ GDYNIA a KOLEJARZEM przy ZNTK. Obydwa zespoły wystąpią w najsilniejszych składach.

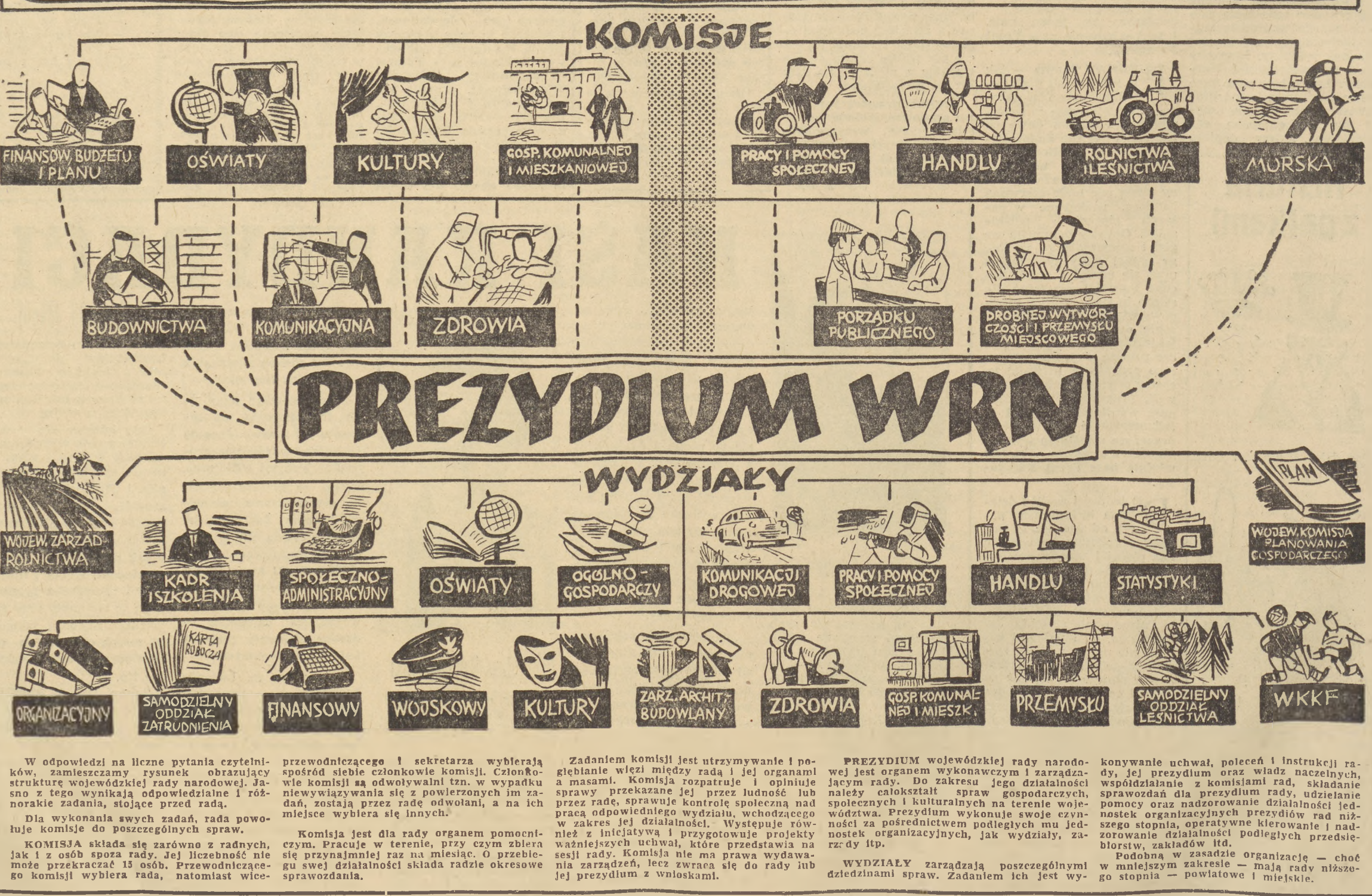
Sport za granicą

BELGRAD. Puchar Jugosławii w piłce nożnej zdobyła drużyna Partyzant (Belgrad), bijąc w spotkaniu finałowym zespół belgradzkiej Crvena Zvezda 4:1.

MOSKWA. Z Moskwy do Londynu wyjechał przedstawiciel Sekcji Hokeja na Lodzie ZSRR — Korotkow. Weźmie on udział w obradach Europejskiej Komisji Międzynarodowej Federacji Hokeja na Lodzie (LIGH).

LIZBONA. W meczu piłki nożnej Argentyna pokonała w Lizbonie Portugalie — 3:1.

WOJEWÓDZKA RADA NARODOWA



W odpowiedzi na liczne pytania czytelników, zamieszczamy rysunek obrazujący strukturę wojewódzkiej rady narodowej. Jasno z tego wynika odpowiedzialne i różnorodne zadania, stojące przed radą.

Dla wykonania swych zadań, rada powołuje komisje do poszczególnych spraw.

Komisja składa się zarówno z radnych, jak i z osób spoza rady. Jej liczebność nie może przekraczać 15 osób. Przewodniczącym komisji wybiera rada, natomiast wice-

przewodniczącym i sekretarza wybierają spośród siebie członkowie komisji. Członkowie komisji są odpowiedzialni tzn. w wypadku niewywiązania się z powierzonych im zadań, zostają przez radę odwołani, a na ich miejsce wybiera się inni.

Komisja jest dla rady organem pomocniczym. Pracuje w terenie, przy czym zbiera się przynajmniej raz na miesiąc. O przebiegu swej działalności składa radzie okresowe sprawozdania.

Zadaniem komisji jest utrzymywanie i pogłębianie więzi między radą i jej organami masami. Komisja rozpatruje i opiniuje sprawy przekazane jej przez ludność lub przez radę, sprawuje kontrolę społeczną nad pracą odpowiedzialnego wydziału, wchodzącego w zakres jej działalności. Występuje również z inicjatywą i przygotowuje projekty ważniejszych uchwał, które przedstawia na sesji rady. Komisja nie ma prawa wydawać zarządzeń, lecz zwraca się do rady lub jej prezydium z wnioskami.

PREZYDIUM wojewódzkiej rady narodowej jest organem wykonawczym i zarządczym rady. Do zakresu jego działalności należy całokształt spraw gospodarczych, społecznych i kulturalnych na terenie województwa. Prezydium wykonuje swoje obowiązki za pośrednictwem podległych mu jednostek organizacyjnych, jak wydziały, zarządy itp.

WYDZIAŁY zarządzają poszczególnymi dziedzinami spraw. Zadaniem ich jest wykonywanie uchwał, poleceń i instrukcji rady. Jej prezydium oraz władze naczelnych wydziałów z komisjami rad, składami sprawozdań dla prezydium rady, udzielanie pomocy oraz nadzorowanie działalności jednostek organizacyjnych prezydium rad niższego stopnia, operatywne kierowanie i nadzorowanie działalnością podległych przedsiębiorstw, zakładów itd.

Podobna w zasadzie organizacja — choć w mniejszym zakresie — mają rady niższego stopnia — powiatowe i miejskie.